

Z ograniczenia piractwa skorzystają wszyscy

Rozmowa z rzecznikiem Business Software Alliance **Bartłomiejem Wituckim**

Michał Koralewski: *Jak duża jest skala piractwa w Polsce?*

Bartłomiej Witucki: Z ostatnich badań przeprowadzanych corocznie na zlecenie BSA wynika, że po raz pierwszy od 1994 roku tendencja systematycznego obniżania poziomu piractwa uległa odwróceniu: stopa piractwa w Polsce wzrosła w ciągu ostatniego roku o 1% i wynosi aktualnie 54%.

M.K.: *Jakie są przyczyny, że poziom piractwa w Polsce znów zaczął rosnąć?*

B.W.: Wydaje się, że powodów jest wiele, ale tym chyba najważniejszym jest sytuacja gospodarcza w kraju, której skutkiem jest znaczne ograniczenie inwestycji w zasoby informatyczne. Nie mniej istotną sprawą jest swego rodzaju społeczne przyzwolenie na kradzież własności intelektualnej: powszechnie uważa się, że kradzież programu komputerowego to kradzież lżejszego kalibru.

M.K.: *Czy działania Business Software Alliance wymierzone są tylko w przedsiębiorstwa?*

B.W.: Wymierzone to nie najlepsze określenie. Należy powiedzieć skierowane. To prawda, że nasze działania na płaszczyźnie edukacyjno-informacyjnej kierujemy głównie do małych i średnich, a w ramach działań Koalicji Antypirackiej, w skład której, obok Business Software Alliance wchodzi także Związek Producentów Audio-Video oraz Fundacja Ochrony Twórczości Audiowizualnej, także do dużych, największych w kraju przedsiębiorstw. Aktualnie, jako Koalicja Antypiracka jesteśmy w trakcie prac przygotowawczych do projektu przeprowadzenia serii szkoleń na temat audytu i zarządzania oprogramowaniem, bezpieczeństwem zasobów informatycznych oraz odpowiedzialności z tytułu naruszania praw autorskich i praw pokrewnych. To bezprecedensowe wydarzenie, bo seminaria będą prowadzone przez najwybitniejszych specjalistów w kraju, odbędą się we wszystkich największych miastach Polski i będą bezpłatne. Liczymy, że w ten sposób przyczynimy się do wzrostu poziomu świadomości w zakresie poszanowania praw własności intelektualnej, jak i poprawy kultury eksploatacji zasobów informatycznych.

M.K.: *Czy oprócz producentów oprogramowania ktoś jeszcze skorzysta z ograniczenia piractwa?*

B.W.: Skorzystają wszyscy: Skarb Państwa z tytułu większych wpływów z podatków i wzrostu PKB, zyskają rzecz jasna także producenci oprogramowania, ale zyska też każdy przysłowiowy Kowalski. W jaki sposób? Jak wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie BSA, w wypadku obniżenia w Polsce piractwa komputerowego o 10 proc., powstanie ok. 3500 nowych miejsc pracy. Tę liczbę należy pomnożyć razy 4 i pół, bo tyle nowych miejsc pracy tworzy jedno nowe miejsce pracy w branży IT. A to oznacza kilkanaście tysięcy nowych miejsc pracy. To potężna korzyść dla nas wszystkich.

M.K.: *Co mają zrobić „domowi” użytkownicy, których nie stać na oryginalne kopie bardzo drogich programów?*

B.W.: Mógłbym zapytać inaczej: a co nie jest drogie? Pralki, lodówki, telewizory? Dlaczego uważamy, że dobro niematerialne, jakim jest program komputerowy, powinno być tańsze niż dobro materialne? Nikt nie kwestionuje cen wymienionych przeze mnie towarów, zaś powszechnie mówi się o wysokich cenach programów komputerowych. Czy czołowy na świecie producent lodówek przeznaczając na badania naukowe nad rozwojem swojego produktu 6 mld dolarów rocznie, tak jak to czyni jeden z największych producentów oprogramowania? Obrotem wszelkimi dobrami, tak materialnymi jak niematerialnymi, w tym programami komputerowymi, rządzą te same prawa rachunku ekonomicznego, dlatego teza, że programy są drogie, jest po prostu bezpodstawna.

M.K.: *Dlaczego warto przeprowadzić proponowany przez BSA audyt i odpowiednio zarządzać oprogramowaniem?*

B.W.: Przeprowadzenie audytu oprogramowania ma trzy podstawowe zalety. Służy inwentaryzacji oprogramowania w celu jego weryfikacji pod względem: legalności i bezpieczeństwa, a także wydajności. Natomiast wprowadzenie i przestrzeganie procedur zarządzania oprogramowaniem gwarantuje nie tylko swego rodzaju komfort psychiczny, że nie grożą firmie żadne przykre konsekwencje związane z używaniem oprogramowania bez licencji, ale i umożliwia racjonalizację planów zakupów w tej sferze. Proszę sobie wyobrazić, że w pewnej dużej i znanej firmie, po przeprowadzeniu audytu okazało się, że zakupiono prawie dwa razy za dużo licencji w stosunku do faktycznych potrzeb. A mówiąc potocznie: nikt chyba nie zaprzeczy, że – czy w domu, czy w firmie – lepiej mieć porządek niż bałagan.

Michał Koralewski